

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu w Wydziale II Karnym,

w składzie :

Przewodniczący : **SSR Antonina Surma**

Protokolant : Magdalena Górską

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2015 roku we Wrocławiu

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Śródmieścia:

Joanny Staroń

sprawy karnej z oskarżenia publicznego :

P. B. (1)

ur. (...) we W.

syna R. i K. zd. B.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że :

I. w dniu 22 stycznia 2014 roku we W. przemocą polegającą na dwukrotnym uderzeniu w twarz, pchnięciu na samochód i przewróceniu na ziemię doprowadził M. D. (1) do stanu bezbronności, a następnie usiłował zabrać w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 10 złotych, żądając ich wydania, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ujęcie przez inne osoby

- tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.

II. w dniu 22 stycznia 2014 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu z nieletnim D. S. (1) pobił K. P. (1), w ten sposób, że kopał go i bił pięściami po całym ciele, powodując ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci trwałego uszkodzenia gałki ocznej prawej i złamania z przemieszczeniem kości twarzoczaszki po stronie prawej

- tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 1 k.k.

I. uznaje oskarżonego **P. B. (1)** za winnego zarzuconego mu czynu, opisanego w pkt I części wstępnej wyroku tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego **P. B. (1)** za winnego zarzuconego mu czynu, opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, z tym że przyjmuje iż wyczerpuje on znamiona czynu z art. 158 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary jednostkowe wymierzone oskarżonemu w pkt I i II części dyspozytywnej wyroku i wymierza mu karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 22 stycznia 2014 roku do dnia 23 lutego 2015 roku;

V. na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. P. (1) kwotę 50.000 (pięćdziesięciu tysięcy) złotych tytułem nawiązki;

VI. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. P. (1) kwotę 1.195,56 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 27, poz. 152) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w sprawie, w tym od opłaty;

VIII. na podstawie art. 29 ust 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. C. kwotę 1.092,24 złotych z VAT tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Sygn. akt II K 392/14

UZASADNIENIE

W toku postępowania w sprawie ustalono następujący stan faktyczny:

Wieczorem dnia 22 stycznia 2014r., około 20.30 M. D. (1) i K. P. (1) weszli do sklepu (...) przy ul. (...) we W., gdzie zakupili piwo – byli trzeźwi.

Kiedy mężczyźni wchodzili do sklepu, przy wejściu stała już grupa trzech mężczyzn, w której znajdowali się nieznani im wcześniej P. B. (1) i D. S. (1). P. B. (1), który miał 0,88 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, podstawił wchodzącemu do sklepu (...) nogę tak, że ten się potknął. K. P. (1) powiedział wówczas „pod nosem” słowo „chuj”. Kiedy wychodzili, stojący w przejściu mężczyźni zatarasowali im drogę, uniemożliwiając wyjście ze sklepu, w związku z czym interweniowała sprzedawczyni.

Po wyjściu ze sklepu (...) odwrócił się w kierunku stojących mężczyzn i powiedział: „ja cię jeszcze znajdę”. Jeden z nich – D. S. (1) - odpowiedział wówczas ironicznie „tak, naprawdę znajdziesz mnie?”.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 407 - 408, zeznania świadka M. D.-

skiego – k. 8, 409, zeznania świadka K. P. – k. 80 – 82, 410 - 412, ze-

znania świadka M. K. – k. 10, 233, 478, zeznania świadka D.

S. – k. 128, 471, zeznania świadka D. M. – k. 234,

476, protokół użycia alkometru – k. 2).

Kiedy M. D. i K. P. doszli do skrzyżowania ul. (...), zauważyli, że dwaj mężczyźni, którzy wcześniej znajdowali się w sklepie również wyszli ze sklepu i szli za nimi. M. D. (1) i K. P. (1) zatrzymali się w okolicy pobliskiej pizzerii, uważając, iż w takim miejscu nie dojdzie do konfrontacji.

Kilka chwil potem dotarli do nich D. S. (1) i P. B. (1). Pierwszy z nich powiedział do K. P., który w 2012r. został zaatakowany na ul. (...), że jest tym, kto wydał go Policji w związku z wydarzeniami przy ul. (...). Po tym między uczestnikami zdarzenia nastąpiła wymiana zdań i szarpanina.

(Dowód: zeznania świadka M. D. – k. 8, 409, zeznania świadka K. P.-

ca – k. 81, 410 - 411, zeznania świadka E. P. – k. 19, 475).

Następnie P. B. (1) zaatakował M. D. (1): uderzył go kilkakrotnie w twarz, popchnął go na jeden z zaparkowanych samochodów, a kiedy ten leżał na ziemi, powiedział „dawaj dychę”, na co M. D. odpowiedział, że nie ma przy sobie pieniędzy gdyż za zakupy płacił kartą. Wówczas P. B. powiedział, by kupił piwo.

W tym czasie K. P. (1) chciał odepchnąć napastnika kolegi, lecz został wówczas uderzony w głowę przez D. S. (1), po czym dołączył do niego P. B. (1), z którym razem kopali go i bili pięściami po całym ciele.

Kiedy widząc sytuację interwencję podjął funkcjonariusz Straży Miejskiej – D. K. (1), napastnicy odparli do niego, aby on i osoby będące w jego okolicy się „nie wpierdalali”, po czym jeszcze raz P. B. kopnął leżącego K. P. (1). K. też do D. S. „po co żeś mu przypierdolił”.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 16, 26, 407 – 408, zeznania świadka K. P.

– k. 81, 411, zeznania świadka D. K. – k. 13, 439, zeznania

świadka M. K. – k. 233, 478, zeznania świadka M. D. -

skiego - k. 409).

Kiedy M. D. (1) zaczął wchodzić ponownie do sklepu, P. B. (1) złapał go za kaptur. Wówczas M. D. (1) zaczął krzyczeć do kasjerki, by wezwała Policję.

(Dowód: zeznania świadka M. D. – k. 8, , 409, zeznania świadka M.

K. – k. 10, 478).

W toku rozpytania policyjnego, P. B. (1) przyznał, że to on dokonał powyższych czynów, a motywem jego działania była chęć zaimponowania znajomym.

(Dowód: zeznania świadka M. K. – k. 10, 233, 478).

W wyniku zajścia K. P. (1) doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci trwałego uszkodzenia gałki ocznej prawej i złamania z przemieszczeniem kości twarzoczaszki po stronie prawej.

Po zdarzeniu, natomiast miał też otarcia na dłoniach i siniaka na kolanie.

(Dowód: dokumentacja lekarska – k. 36 – 65, 85 – 99, 224 – 229, opinia sądowo –

lekarska – k. 110 – 114, 268 - 272, zeznania świadka K. P. – k. 82, 411,

karta zlecenia wyjazdu pogotowia i kartę medycznych czynności ratunko-

wych - k. 196 – 197).

Prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia 16 września 2014r. w sprawie o sygn. akt Nkd 131/14 uznano, że nieletni D. S. (1) dopuścił się czynu karalnego polegającego na tym, że w dniu 22 stycznia 2014 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu z P. B. (1) pobił K. P. (1), w ten sposób, że kopał go i bił pięściami po całym ciele, powodując ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa, rozległego urazu gałki ocznej prawej ze stwierdzonym brakiem światłopoczucia oraz obrzęk i podbiegnięcia krwawe na głowie, złamanie kości twarzoczaszki, otarcia naskórka i sińców na kończynach górnych i kończynie dolnej lewej, tj. czynu z art. 156 § 2 k.k. oraz tego, że w dniu 12 października 2012r. we W. na ul. (...) uderzył ręką w twarz K. P. (1) powodując u niego złamanie kości nosa, podbiegnięcia krwawe obu okolic oczodołowych i otarcia naskórka na grzbiecie nosa, które to obrażenia naruszyły czynności tego narządu na czas poniżej siedmiu dni, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k.

(Dowód: postanowienie w sprawie N. 131/14 – k. 485).

Pokrzywdzony K. P. (1) to dwudziestoczteroletni mężczyzna, student V roku medycyny – wydziału lekarskiego. Odniesione obrażenia uniemożliwią mu wybranie specjalizacji zabiegowej lub takiej, która takie elementy zawiera. – Pozostały wybór uzależniony będzie od wyników lekarskiego egzaminu praktycznego, lecz widzenie tylko jednym okiem (-6 dioptrii) wpływa na sprawność procesu uczenia się i powoduje szybkie zmęczenie oka, co może mieć realny wpływ na wynik egzaminu.

Pokrzywdzony przeszedł operację oka w ośrodku w L.. Leczenie ambulatoryjne okulistyczne i psychologiczne trwa do chwili obecnej. K. P. korzystał też z pomocy psychiatrycznej. Do chwili obecnej K. P. w związku z leczeniem ponosił koszty konsultacji psychologicznych i psychiatrycznych w kwocie 500 zł miesięcznie oraz przeznaczał około 150 zł na realizację recept. Nadto, korzystał też z publicznej służby zdrowia.

(Dowód: zeznania świadka E. P. – k. 475 - 476, zeznania świadka K. P. – k.

411).

Oskarżony P. B. (1) to dziewiętnastoletni mężczyzna stanu wolnego, ojciec czteroipółletniej córki.

P. B. (1) uzyskał wykształcenie gimnazjalne, a przed tymczasowym aresztowaniem utrzymywał się z prac dorywczych, z którego to tytułu otrzymywał dochód w kwocie 1200 zł.

Zgodnie z własnym oświadczeniem, oskarżony nie był w przeszłości leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był też karany sądowo.

W warunkach izolacji P. B. (1) funkcjonuje prawidłowo. Czas spędza na czytaniu książek, rozmowach towarzyskich, korzysta ze spacerów, z własnej inicjatywy też angażuje się w prace porządkowe.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 15, 407, opinia z aresztu Śledczego – k. 425 –

426, dane osobopoznawcze – k. 17, K. – k. 18).

W toku postępowania w sprawie oskarżony przyznał się do drugiego ze stawianych mu zarzutów i składał wyjaśnienia.

Powyższy stan faktyczny ustalony został w oparciu o szczere relacje M. D. (1) (k. 7 – 8, 409), który w sposób jednoznaczny i konsekwentny przedstawił opis tego, co działo się w godzinach wieczornych 22 stycznia 2014r. przy ul. (...). W szczególności wskazał on, iż już w sklepie (...), gdzie wraz z K. P. robili zakupy, trzech nieznanym mu mężczyznom – w tym rozpoznany przez niego podczas rozprawy oskarżony - tarasowało wejście i szukało zaczepki. Oskarżony – gdy wchodzili - podstawił jego koledze K. P. nogę.

Jak wskazał, po opuszczeniu sklepu, dwóch z tych mężczyzn wyszło za nimi. Jeden z nich doszedł do nich i zaczął szarpać i pchać K. P., a następnie zaczął go bić. K. D. (1) zeznał, że wówczas zaczął uspakajać szarpiących się, lecz wtedy napastnik skoncentrował swoją uwagę na nim i kilkakrotnie uderzył go w twarz. Następnie, powrócił do K. P., którego ponownie zaczął bić. Jak wskazywał świadek, widział, że drugi z mężczyzn jedynie stał, nie brał udziału w zajściu, choć – jak zeznał mógł on też wymierzać ciosy K. P., czego jednak nie był pewien, co uzasadnione było, zdaniem Sadu, dynamicznym przebiegiem zdarzenia oraz tym, że świadek sam został napadnięty, co mogło znacznie osłabić jego percepcję, na co wskazują też zeznania D. K..

Jak zeznał M. D. (1), napastnik po kilku chwilach powrócił do niego, popchnął go na samochód i przewrócił, a następnie zażądał 10 zł, a gdy powiedział, że ma jedynie kartę płatniczą, napastnik zażądał by poszedł on do sklepu i zakupił dla niego piwo. Kiedy świadek zaczął wchodzić do sklepu, napastnik złapał go za kaptur. Wówczas też pojawił się mężczyzna podający się za funkcjonariusza Straży Miejskiej i napastnik został zatrzymany.

Podkreślić w tym miejscu należy, że M. D. podczas zdarzenia był trzeźwy, nie znał napastników, w związku z czym nie miał interesu w ich pomawianiu. Jego relacje – zwłaszcza w początkowej fazie - potwierdził K. P., a w zakresie napaści na tego ostatniego – sam P. B. (1). Nadto, potwierdził je też – w zakresie, w jakim był świadkiem wydarzeń Funkcjonariusz Straży Miejskiej – D. K. (1).

W toku postępowania w sprawie, Sąd wykorzystał także – w przeważającej mierze - obiektywne zeznania tego ostatniego (k. 13, 439). Wskazał on bowiem, że idąc z kolegami ul. (...), zauważył, że dwóch nieznanemu mu mężczyznom kopało innego - leżącego na ulicy. – Z całym przekonaniem i bez wątpliwości – dnia następnego po zdarzeniu, a zatem, bezpośrednio po zdarzeniu podkreślił, iż mężczyźni zadali leżącemu kilka kopnięć. Jak wskazał, w pewnej odległości stał też trzeci mężczyzna, który jednak w zdarzeniu nie brał udziału. Kiedy świadek zainterweniował, napastnicy wulgarnie się do niego zwrócili, a ten, którego następnie zatrzymał – P. B. (1) – zadał leżącemu jeszcze jedno kopnięcie. Jak wskazał świadek, drugi z napastników wykorzystując zamieszkanie oddalił się z miejsca zdarzenia, niemniej jednak zatrzymany zdążył jeszcze powiedzieć do niego słowa: „po co żeś mu przypierdolił”.

Jak wskazał świadek, w toku interwencji podszedł do nich jeszcze jeden mężczyzna, co do którego „okazało się”, że został zaatakowany przez tych samych sprawców, został jednokrotnie uderzony w twarz i wpadł do bramy, gdzie był zamroczony. Świadek zeznał, natomiast, że nie widział tego zdarzenia, a jedynie zauważył u pokrzywdzonego rozerwaną bluzę. Słyszał też, że motywem działania sprawców były pieniądze na alkohol.

- Wiarygodności tych relacji nie stoi na przeszkodzie fakt, iż podczas rozprawy świadek nie pamiętał szczegółów zdarzenia – w tym nie był w stanie rozpoznać oskarżonego. D. K. (3), bowiem, powoływał się na upływ czasu od zdarzenia, które miało przebieg dynamiczny.

Podkreślić tu także trzeba, iż fragment zdarzenia, gdzie pokrzywdzonym był M. D. znał jedynie z relacji, w związku z czym tą jego część zeznań ocenić należy jako nieostrą i w stosunku do relacji K. D. niedokładną. Dowodzi on jednak tego, iż na miejscu zdarzenia, którego był naocznym świadkiem powziął wiadomość o innym przestępstwie, którą – z uwagi na zauważoną rozdartą bluzę pokrzywdzonego D. uznał za wiarygodną.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie, Sąd nie wykorzystał, natomiast, zeznań towarzyszących D. K. (1): B. O. (1) (k. 230, 478) i R. R. (2) (k. 231, 478). Z ich relacji wynika, bowiem, iż nie byli świadkami bicia czy kopania K. P. - B. O., wyszedł z sesji rady osiedla nieco po D. K. (1) i R. R. (2), co potwierdził ten ostatni, w związku z czym, kiedy dotarł na miejsce zdarzenia widział już jedynie, że D. K. trzyma za szyję nieznanego mu mężczyznę – przy drzwiach sklepu spożywczego. Jak wskazał był z nimi R. R.. Zauważył też leżącego na ziemi mężczyznę i jego kolegę, który stał przy nim.

R. R. (2) (k. 232, 478) wskazał, natomiast, że także zdarzenia nie widział, gdyż zajęty był rozmową z D. K., który siedział przed nim. Potwierdził, natomiast, że wraz z B. O. (1) przytrzymał za rękę mężczyznę, którego przekazał im D. K.. Przyznał też, że mężczyzna ten się wrywał.

Odmienne, natomiast, ustosunkowano się do szczerych i obiektywnych zeznań interweniującego funkcjonariusza Policji – M. K. (2) (k. 10, 233, 478), który – co prawda – też nie był świadkiem zdarzenia, niemniej jednak wskazał, że M. D. (1) bez wątpliwości zidentyfikował P. B. (1) jako sprawcę zdarzenia, wskazując, iż bił on jego i jego kolegę, a następnie żądał od niego 10 zł. P. B. (1), natomiast – jak wskazywał świadek – przyznał się do pobicia i stwierdził, że był pijany, a motywem jego działania było zaimponowanie kolegom.

W toku postępowania w sprawie, Sąd częściowo wykorzystał szczerze zeznania świadka K. P. (1) (k. 80 – 82, 410 – 412), które w zakresie początkowej fazy zdarzenia pokrywają się z relacją M. D.. – Świadek opisał szczegółowo pierwszy kontakt z późniejszymi napastnikami – w sklepie (...), kiedy to nieznanemu mu wówczas P. B. (1) przy wejściu podstawił mu nogę. Jak wskazał pokrzywdzony, powiedział wówczas „pod nosem” słowo „chuj”. Kiedy jednak chcieli opuścić sklep, stojący przy wejściu mężczyźni zaczęli im tarasować drogę, w związku z czym interweniowała sprzedawczyni. Jak zeznał, powiedział w stronę mężczyzn, że jeszcze ich znajdzie, na co nieznanemu mu D. S. odpowiedział przedrzeźniając : „tak, naprawdę znajdziesz mnie?”. Kiedy wyszedł ze sklepu zauważył, że dwóch z trzech

mężczyzn wychodzi ze sklepu i podąża za nimi. Następnie ci mężczyźni podbiegli do nich. Jeden z nich powiedział do niego, że on jest tym, który wydał go Policjantom wcześniej na ul. (...), gdzie K. P. był napadnięty. Potem, jak to określił świadek, „toczyła się pyskówka”. Przyznał też, że w jej czasie mogło mieć miejsce „delikatne popychanie, szturchnięcie”, co zgodne jest z relacjami M. D.. Następnie zauważył, że jego kolega – K. D. jest uderzany przez drugiego chłopaka. Zamierzał wówczas podejść i ich rozdzielić, lecz poczuł uderzenie i upadł. Z zeznań K. P. nie wiadomo jednoznacznie, czy stracił on przytomność, lecz - jak zeznał - ciężko mu było zrozumieć jak toczy się sytuacja. – Z tego też względu oświadczenia o jednokrotnym jego uderzeniu należy uznać za niewiarygodne – zwłaszcza w świetle nie budzących wątpliwości Sądu relacji D. K. i samego oskarżonego.

Jak zeznał K. P. (1), a co potwierdzają dokumenty medyczne i opinia sądowo – lekarska – w wyniku zajścia stracił widzenie w prawym oku. Po zdarzeniu, natomiast miał też otarcia na dłoniach i siniaka na kolanie.

Z relacji M. D., natomiast – jeszcze podczas pobytu w szpitalu - dowiedział się, że w czasie zdarzenia sprawca żądał od niego 10 zł.

Pokrzywdzony opisał przebyte leczenie i podał jego koszty. Zeznał też jak zdarzenie wpłynęło na jego plany na przyszłość.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie, Sąd posłużył się również szczerymi zeznaniami E. P. (2) (k. 19, 475 -) w zakresie, w jakim opisała ona ograniczenia syna w związku ze zdarzeniem. Podkreślić tu należy, iż nie potwierdziła ona twierdzeń syna jakoby jego wymarzoną specjalizacją była chirurgia. Ogólny przebieg zdarzenia z dnia 22 stycznia 2014r., natomiast, знаła ona jedynie z relacji syna.

W toku rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie, Sąd jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom świadka D. S. (1) (k. 30 - 31, 128 - 129, 473 – 474). Jego wypowiedzi uznano, bowiem, za wiarygodne jedynie w zakresie opisu spotkania K. D. i K. P. w sklepie (...), co spójne jest z relacjami tak pokrzywdzonych, jak i oskarżonego.

Nie wykorzystano, natomiast jego niekonsekwentnych zeznań, kiedy to wskazywał iż K. P. (1) uderzył tylko raz, a potem jedynie starał się rozdzielić jego i P. B. (1). Wskazywał przy tym, że uderzył pokrzywdzonego, bo nie chciał, by dwóch napastników atakowało jego kolegę. Innym razem, natomiast, D. S. wskazywał, że uderzenie miało miejsce podczas rozdzielenia, co stoi w rażącej sprzeczności z jego pierwotnymi – najwcześniejszymi wypowiedziami. –Relacje o jednokrotnym uderzeniu, jednak, stoją w oczywistej sprzeczności z uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami D. K., podkreślającego, iż widział dokładnie, iż dwóch sprawców kopało leżącego mężczyznę, którym następnie okazał się K. P.. Trzecia osoba, natomiast, o której także wspominał D. S., stała w oddali.

Sąd jedynie częściowo budował stan faktyczny na podstawie wyjaśnień P. B. (1). Dał mu, bowiem, wiarę w zakresie w jakim przyznał się do drugiego z zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że wraz z D. S. (1) bili i kopali po głowie K. P. (k. 16, 26, 67 – 68, 407), co odpowiada relacjom D. K.. Jak wskazał oskarżony, D. S. uderzył go jako pierwszy, a następnie on się przyłączył i od tej chwili działali wspólnie.

Nie dano mu, natomiast, wiary w zakresie, w jakim wskazał, że nie dopuścił się usiłowania przestępstwa rozboju, co sprzeczne jest z zeznaniami M. D., jak też z relacjami D. K. i M. K., którzy znali przebieg zdarzeń z relacji M. D.. Wyjaśnienia P. B. (1) są, natomiast, niekonsekwentne – z jednej strony przyznał, że zaatakował M. D., gdyż – jak wyjaśnił – „zdenerwował się”, a z drugiej twierdził, że nie stosował wobec niego przemocy fizycznej. Oskarżony nie był w stanie też odtworzyć przebiegu tego zdarzenia. – Taka postawa oskarżonego, zdaniem Sądu, jednoznacznie świadczy o tym, że wersja przedstawiana przez niego co do pierwszego z zarzucanych mu czynów stanowi jego linię obrony. Zauważyć, bowiem, należy, iż P. B. (1), który sam co prawda nie był wcześniej karany, przebywał na wolności w środowisku osób, które w przeszłości wchodziły w konflikt z prawem i zapewne miał świadomość surowej odpowiedzialności grożącej za usiłowanie przestępstwa rozboju. Wiedział też zapewne, iż może ona być bardziej dolegliwa niż kara za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Jako niewiarygodne uznano też twierdzenia oskarżonego złożone podczas rozprawy, iż bezcelowe byłoby żądanie od innych osób pieniędzy bądź alkoholu w sytuacji, gdy miał przy sobie środki wystarczające na zakup dwóch piw. Podkreślić, bowiem należy, iż P. B. co do zasady zasłaniał się niepamięcią szczegółów zdarzenia, w związku z czym okoliczność czy posiadał przy sobie tego wieczora pieniądze i ile ich było także – zdaniem Sadu – nie mogła zostać przez niego zapamiętana.

Nie dano też wiary oskarżonemu gdy podczas pierwszej rozprawy głównej twierdził, że nie pamięta złożonych wyjaśnień, jakie mu zostały odczytane, a które składał jako pierwsze, gdyż przesłuchujący go funkcjonariusze oddziaływali na jego wypowiedzi „gazami”. Nie składał on bowiem zażalenia na to zachowanie. Nie podał też w jaki sposób to zachowanie oddziaływało na jego konsekwentną w toku całego procesu relację zdarzenia.

W toku postępowania, Sąd wykorzystał też relacje D. M. (2) (k. 234, 476- 477) - pracownicy sklepu (...), która dnia 22 stycznia 2014r. zwracała uwagę grupce trzech mężczyzn blokujących wyjście ze sklepu K. P. i M. D.. Potwierdziła ona, iż sytuacja taka miała miejsce, jak też wskazała, że mężczyźni ci są stałymi klientami sklepu. Podczas rozprawy głównej wskazała ona jednak, że nie pamięta, czy z nieznanym jej pokrzywdzonym w sklepie był ktoś jeszcze, w związku z czym wskazać należy, iż nie pamiętała ona zdarzenia dokładnie, w szczególności zaś, tego, czy któryś z zaczepianych przez stojących w drzwiach mężczyzn powrócił do sklepu tego wieczora, co – zdaniem Sądu usprawiedliwione jest dużą ilością klientów odwiedzających sklep.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie, Sąd wykorzystał obiektywne i jednoznaczne, sporządzone na podstawie nie kwestionowanej przez strony dokumentacji lekarskiej dotyczącej obrażeń, jakie K. P. odniósł podczas zdarzenia z dnia 22 stycznia 2014r. (k. 36 – 65, 85 – 99, 224 – 229) opinie sądowo – lekarskie (k. 110 – 114, 268 – 272), jakie wydane zostały po dokonaniu wszechstronnej oceny dokumentacji lekarskiej. Wskazywały one na charakter i rodzaj odniesionych przez K. P. obrażeń.

Wykorzystano też kartę zlecenia wyjazdu pogotowia i kartę medycznych czynności ratunkowych (k. 196 – 197).

Posłużono się także obiektywnym protokołem użycia alkometru (k. 2), wskazującym na stopień nietrzeźwości oskarżonego w chwili zdarzenia, jak też sporządzonymi przez właściwe podmioty: danymi osobopoznawczymi (k. 17) i kartą karną (k. 18).

Nie posłużono się, natomiast protokołem zatrzymania dokumentacji medycznej (k. 33 – 35), który nie przyczynił się do ustaleń stanu faktycznego w sprawie.

Podobnie, nie posłużono się postanowieniami Sądu Rodzinnego i Nieletnich z dnia 15 maja 2014r. w sprawie o sygn. akt IIIR Nkd 131/14 dotyczącymi umieszczenia nieletniego D. S. w schronisku dla nieletnich na okres 3 miesięcy w związku z toczącym się postępowaniem (k. 277, 278).

Wykorzystano, natomiast, postanowienie Sadu z dnia 16 września 2014r. w sprawie N. 131/14 uznające, iż D. S. dopuścił się czynu z art. 156 § 1 pkt 2 w dniu 22 stycznia 2014r.

Mając powyższe na względzie, oskarżonego P. B. (1) uznano za winnego tego, że w dniu 22 stycznia 2014 roku we W. przemocą polegającą na dwukrotnym uderzeniu w twarz, pchnięciu na samochód i przewróceniu na ziemię doprowadził M. D. (1) do stanu bezbronności, a następnie usiłował zabrać w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 10 złotych, żądając ich wydania, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ujęcie przez inne osoby.

W świetle, bowiem, zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności nie budzących wątpliwości Sądu – konsekwentnych relacji M. D. (1), jak też relacji D. K. i M. K., którzy znali przebieg zdarzeń z relacji pokrzywdzonego, nie ulega wątpliwości, iż P. B. (1), który znajdował się w stanie nietrzeźwości, a, jak podawał, szczegółów tej fazy zajścia nie pamiętał, usiłował zabrać pokrzywdzonemu 10 zł., które to żądanie zwerbalizował podczas oddziaływania na niego przemocą w postaci uderzania w twarz, popychania M. D. i powalania go na ziemię. Kiedy chłopak powiedział, iż ma jedynie kartę płatniczą, zażądał zakupu alkoholu.

Następnie K. D. uciekł w kierunku sklepu (...) z zamiarem uzyskania tam pomocy, zaś podążający za nim P. B. (1) został złapany przez D. K., w związku z czym stwierdzić trzeba, że przedmiotowe przestępstwo zatrzymane zostało na etapie usiłowania.

P. B. (1) uznano zatem, za winnego czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.

Oskarżonego P. B. (1) uznano też za winnego tego, że w dniu 22 stycznia 2014 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu z nie-letnim D. S. (1) pobił K. P. (1), w ten sposób, że kopał go i bił pięściami po całym ciele, powodując ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci trwałego uszkodzenia gałki ocznej prawej i złamania z przemieszczeniem kości twarzoczaszki po stronie prawej, a zatem pobicia skutkującego ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bowiem, nie ulega wątpliwości, że w zdarzeniu brały udział trzy osoby: dwóch napastników, którymi byli D. S. (co do którego dnia 16 października 2014r. wydano postanowienie uznające, iż dopuścił się on tego czynu) oraz P. B., który w toku całego postępowania przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Na takie zachowanie oskarżonego wskazywał też naoczny świadek zdarzenia – D. K. oraz – znający jego przebieg z jego relacji – M. K..

Zauważyć też należy, iż rodzaj obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzonego w wyniku zdarzenia wynikał z uznanych przez Sąd za wiarygodne opinii lekarskich, sporządzonych w oparciu o dołączoną do akt postępowania dokumentację medyczną, gdzie wskazano, iż obrażenia te odpowiadają tym z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. – nie zaś, jak błędnie – mimo znacznego ograniczenia wzroku w lewym oku - wskazał Oskarżyciel z art. 156 § 1 pkt 1 k.k..

Nadto, podkreślić trzeba, że P. B. (1), który – wraz z D. S. kopał i bił pokrzywdzonego po całym ciele, a jak wynika z odniesionych przez K. P. obrażeń – ze szczególną intensywnością po głowie (skoro doszło nie tylko do uszkodzenia wrażliwego oka, ale też złamania kości twarzoczaszki), uświadamiać sobie musiał niebezpieczny charakter zajścia i mógł z łatwością przewidzieć następstwo swojego działania w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nawet śmierci człowieka (wyrok SA we Wrocławiu z 21 marca 2012 r., II AKa 42/2012, LexisNexis nr (...), Lex nr 1143437).

W związku z tym, P. B. (1) uznano za winnego czynu z art. 158 § 2 k.k.

Mając powyższe na względzie, za pierwszy z przypisanych oskarżonemu czynów wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności. W opinii Sądu, bowiem, kara ta jest współmierna do winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, którą definiują rodzaj i charakter naruszonego dobra, a zatem nie tylko mienie, ale także życie i zdrowie. Społeczna szkodliwość charakteryzowana jest też przez sposób i okoliczności popełnienia czynu. Do tych, zaś zaliczyć należy stadium, poza które nie wyszedł oskarżony, porę, kiedy dział i intensywność ataku. Rozważono również jego motywację.

Sąd wziął także pod uwagę względy prewencji indywidualnej – w szczególności zaś wyraził przekonanie, iż tak wymierzona kara przyczyni się do tego, by oskarżony nie powrócił więcej do przestępstwa. Rozważył również względy ogólnoprewencyjne przejawiające się w wyrażeniu braku społecznego przyzwolenia dla przestępstwa rozboju, oraz wyrobienie w społeczeństwie przekonania o surowej karze za kradzieże z użyciem przemocy czy dokonywane w wyniku doprowadzenia do stanu bezbronności – nawet, jeśli zatrzymały się na etapie usiłowania.

Za drugi z przypisanych oskarżonemu czynów wymierzono mu karę 3 lat pozbawienia wolności. – także i tym razem, Sąd uznał, że tak wymierzona sankcja nie przekroczy jego winy i będzie adekwatna do społecznej szkodliwości jego zachowania. Tym razem zwrócono uwagę, iż ta ostatnia charakteryzowana jest przez życie i zdrowie. W tym miejscu natomiast wskazać należy, iż popełnione przez oskarżonego przestępstwo doprowadziło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu K. P., który w jego wyniku nie tylko stracił widzenie w jednym z oczu, (zaś drugim – w wyniku wady – widzi słabo), ale też doznał złamania kości twarzoczaszki. Zwrócono też uwagę na okoliczności zdarzenia: brak dającej się uzasadnić logicznie przyczyny ataku po stronie oskarżonego, jego wcześniejsze zachowanie w sklepie polegające na szukaniu sytuacji konfliktowych, oraz porę zdarzenia. – Zauważyć w tym miejscu należy, iż P. B. (1) w stanie nietrzeźwości szukał zaczepki już w sklepie (...), w związku z czym podstawił nogę wchodzącemu do środka K. P.,

w wyniku czego ten się potknął. Po wyjściu K. P. i M. D. ze sklepu nastąpiła nie uzasadniona eskalacja agresji: po początkowych poszturchiwaniach i usiłowaniu wymierzenia przez D. S. „podwórkowej sprawiedliwości” osobie, która w jego mniemaniu złożyła wcześniej obciążające go zeznania na policji, P. B. przyłączył się do niego tak, że kopany i bity K. P. nie miał możliwości obrony, a w poskromieniu tej agresji nie pomogła nawet interwencja funkcjonariusza Straży Miejskiej, który zeznał, iż pokrzywdzony został kopnięty przez oskarżonego nawet już po jego interwencji.

Zwrócono też uwagę na zamiar z jakim działał oskarżony, który kopiąc i bijąc pięściami pokrzywdzonego powinien był przewidzieć rodzaj i charakter konsekwencji, jakie mogą z tego wyniknąć.

Także i w tym przypadku stwierdzono, że tak wymierzona kara spełni swoje zadania w sferze prewencji indywidualnej i ogólnej.

Mając na względzie, że oskarżony obu czynów dopuścił się zanim zapadł wyrok co do któregośkolwiek z nich, a wymierzone kary podlegają łączeniu, oskarżonemu wymierzono karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zauważono, bowiem, iż mimo znacznej bliskości czasowej obu czynów, tożsamości naruszonych dóbr prawnych i jedynie różnic w osobach pokrzywdzonych, zastosowanie zasady absorpcji czy asperacji na zasadach korzystniejszych dla oskarżonego byłoby niesprawiedliwe i nie spełniłoby celów tak z zakresu prewencji indywidualnej, jak i indywidualnej. Oskarżony, który – po dokonaniu zaliczeń na poczet kary - niebawem mógłby się ubiegać o warunkowe przedterminowe zwolnienie, miał by poczucie bezkarności, co niedoprowadziłoby do wystarczającej refleksji na temat swojego postępowania. Nadto, także w jego środowisku mogłoby zaistnieć przekonanie o jedynie chwilowych niedogodnościach dla związanych z prowadzonym postępowaniem.

Sąd uznał tym samym, iż proces wychowawczy, o którym mowa w art. 54 k.k. wobec osoby, która dopuściła się tak poważnych przestępstw będzie procesem długotrwałym, a jego powodzenie jest możliwe jedynie pod ścisłą kontrolą w warunkach izolacji penitencjarnej, z dala od negatywnego wpływu środowiska kolegów, z którymi oskarżony, który jako motyw działania podawał chęć zaimponowania im – wydaje się być bardzo związany.

Mając na celu konieczność zadośćuczynienia przez oskarżonemu jego ofierze, Sąd zobowiązał P. B. (1) do zapłaty nawiazki na rzecz K. proc w kwocie 50.000 zł. Kwota ta, bowiem, choć w części uczynić powinna jego cierpienie tak fizyczne jak i psychiczne bardziej znośnym. Podkreślić bowiem należy, iż pokrzywdzony w wyniku zdarzenia przechodził skomplikowane i bolesne leczenie okulistyczne.

Co więcej, skutki przedmiotowego zdarzenia postawiły plany na przyszłość K. P. (1) pod dużym znakiem zapytania. - P. B. przyczynił się, bowiem, do tego, iż wykonywanie nie tylko wymarzonego zawodu lekarza, do wykonywania którego pokrzywdzony się mimo wszystko przygotowuje, ale też jakiegokolwiek innego zawodu będzie w jego przypadku nader utrudnione. Zważyć też należy na rodzaj przygotowań, które do czasu zdarzenia K. P. poniósł w celu zdobycia tego zawodu, w szczególności ilość zdobytej wiedzy i umiejętności, przenoszącą zapewne wyobrażenia oskarżonego, którego ambicje – jak wynika z danych osobopoznawczych i okoliczności niniejszej sprawy - ograniczają się do wykształcenia gimnazjalnego i spożywania alkoholu z osobami o negatywnej opinii społecznej. Podnieść w tym momencie należy, iż wykształcenie zdobyte do tej pory przez pokrzywdzonego może okazać się zupełnie nieprzydatne dla zajęcia, które będzie mógł wykonywać w celu zapewnienia sobie źródła utrzymania i co może okazać się w pełnym oderwaniu od jego dotychczasowych marzeń i wyobrażeń o przyszłości.

Zasądzona, zatem, kwota nie wydaje się nadmiernie wysoka wobec konsekwencji zdarzenia z dnia 22 stycznia 2014r., które K. P. ponosić będzie do końca swojego życia. - Obecnie ma 24 lata.

Z drugiej, natomiast, strony uznano, iż zasądzona suma będzie dla powyższych celów wystarczająca. – Zauważyć, bowiem, należy, iż obecny stan zdrowia K. P. tylko w części (choć niewątpliwie znacznej) jest zawiniony przez P. B.. Zwrócić bowiem należy uwagę, iż lewe oko pokrzywdzonego było znacznie osłabione już przed zdarzeniem z 22 stycznia 2015r. Z dokumentacji medycznej wynika, natomiast, że K. P. już wcześniej leczył się z powodu depresji.

W związku z faktem, iż oskarżony był w sprawie tymczasowo aresztowany, Sąd okres ten zaliczył na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Mając, natomiast, na względzie, skomplikowaną sytuację materialną oskarżonego, który w sprawie był pozbawiony wolności, Sąd zwolnił go od kosztów sądowych w tym od opłaty.

Uwzględniając, zaś wniosek pełnomocnika pokrzywdzonego, Sąd zasądził na rzecz K. P. (1) kwotę 1.195,56 zł tytułem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego, w których zawiera się koszt ustanowienia jednego pełnomocnika.

W związku zaś z faktem, iż oskarżony w toku postępowania korzystał z obrony z urzędu, na podstawie art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze z dnia 26 maja 1982 r. (Dz.U. 2002 r. Nr 123 poz. 1058) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2002, Nr 163, poz. 1348), Sąd zasądził na rzecz adv. P. C. kwotę 1.092,24 zł, uwzględniając w niej tym samym należny podatek VAT.